



Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon* jako studium psychologiczne świadka okrucieństw wojny. Wojna domowa w Hiszpanii

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Prezentacja multimedialna](#)
- [Audiobook](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

-
- Źródło: Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, tłum. B. Zieliński, Wrocław 1988, s. 20.
 - Źródło: Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, tłum. B. Zieliński, Wrocław 1988, s. 3-4.
 - Źródło: Andrzej Szczypiorski, *Początek*, s. 5.
 - Źródło: Andrzej Szczypiorski, *Początek*, s. 240-248.



Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon* jako studium psychologiczne świadka okrucieństw wojny. Wojna domowa w Hiszpanii

Na zdjęciu od lewej: holenderski reżyser Joris Ivens, Ernest Hemingway i niemiecki pisarz Ludwig Renn, Hiszpania, 1937

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Lata 30. XX w. to dla Hiszpanów trudny i bolesny czas. Wojna domowa, która wybuchła w roku 1937, dała początek dyktaturze Francisco Franco trwającej do jego śmierci w 1975 roku. To okres, którego w społeczeństwie hiszpańskim do dziś jeszcze nie rozliczono. Po śmierci dyktatora zastosowano bowiem zasadę „grubej kreski”. Powstała demokratyczna Hiszpania, kraj, jaki znamy dzisiaj. Jej dramatyczne dzieje to także inspiracja dla wielu dzieł sztuki, w tym powieści Ernesta Hemingwaya zatytułowanej *Komu bije dzwon*.

Twoje cele

- Wskażesz przyczyny wybuchu wojny domowej w Hiszpanii.
- Zinterpretujesz fragmenty powieści Ernesta Hemingwaya *Komu bije dzwon*.
- Scharakteryzujesz dylematy moralne umierającego bohatera powieści Hemingwaya.
- Przeanalizujesz polskie wątki w powieści *Komu bije dzwon*.

Przeczytaj

O autorze



Ernest Hemingway (1899–1961) – amerykański pisarz, dziennikarz i reporter, laureat literackiej Nagrody Nobla. Uczestniczył w I wojnie światowej, został ranny we Włoszech. W latach 1937–1939 był korespondentem wojennym podczas wojny domowej w Hiszpanii. Pierwsze opowiadania Hemingwaya zawierają wiele motywów i elementów stylu dojrzałych powieści: *Słońce też wschodzi* (1926) – pesymistyczno-anarchiczny manifest straconego pokolenia, i *Pożegnanie z bronią* (1929) – oparty na epizodzie włoskim pacyfistyczny protest przeciw okrucieństwu i bezsensowi wojny. Hemingway interesował się problematyką społeczną, czego dowodzi powieść o hiszpańskiej wojnie domowej *Komu bije dzwon* (1940) – apologia heroicznej walki i śmierci Amerykanina, zwolennika republiki

w hiszpańskiej wojnie domowej.

Komu bije dzwon

Aby dobrze zrozumieć, czym jest powieść *Komu bije dzwon*, należy poznać kontekst, w jakim powstała, oraz metodę twórczą samego pisarza. Ernest Hemingway był przede wszystkim reporterem i dziennikarzem. Styl jego prozy artystycznej ukształtował się pod wpływem dziennikarskich nawyków.

Dziennikarz powinien skupiać się na najważniejszych faktach, styl dziennikarski jest rzeczowy, pozbawiony ozdobników. Czytelnik dostaje tylko to, co niezbędne. To samo dzieje się w prozie Hemingwaya.

Opublikowane w 1927 roku opowiadanie *Wzgórza jak białe słonie* jest dialogiem, który toczą między sobą mężczyzna i kobieta. Pozornie jest to zwykła rozmowa, jednak uważna lektura pozwala na odkrycie tego, czego autor nie mówi i nie nazywa wprost. Rozmowa mianowicie dotyczy rozstania i aborcji. To rewolucyjny i naruszający tabu tamtych czasów temat, ale podany w takiej formie przypomina górę lodową. Widać na powierzchni jej wierzchołek, reszta lodu skrywa się przed wzrokiem obserwatora. I taka jest właśnie proza Hemingwaya: jej siła polega na tym, że czytelnik sam sobie musi dopowiedzieć sens.

Komu bije dzwon

Leżał płasko na pokrytej brunatnym igliwem leśnej ziemi, brodę miał opartą na skrzyżowanych rękach, a wysoko nad nim szumiał wiatr w koronach sosen. Zbocze opadało tu łagodnie, ale niżej było urwiste i widział ciemny asfalt szosy, która wiła się przez przełęcz. Wzdłuż szosy płynął potok, a daleko w dole widać było tartak nad jego brzegiem i kaskadę wody, która przelewając się przez tamę białała w letnim słońcu.

– Czy to ten tartak? – zapytał.

– Tak. – Nie przypominam go sobie.

– Bo go wybudowali, kiedy was tu nie było. Stary tartak jest dalej; tam niżej, za przełęczą. Rozłożył na leśnej ziemi fotograficzną mapę sztabową i przyjrzał jej się uważnie. Stary popatrzył mu przez ramię. Był niski i krzepki, miał na sobie czarny chłopski kaftan, szare spodnie, sztywne jak żelazo, i trepy na sznurkowych podeszwach. Oddychał z trudem po wspinaniu się pod górę, a jego ręka spoczywała na jednym z dwóch ciężkich plecaków, które tu przynieśli.

– To stąd nie widać mostu?

– Nie – odpowiedział stary. – Tu jest równiejszy kawałek przełęczy i potok płynie łagodnie. Tam niżej, gdzie szosa skręca między drzewa, przełęcz nagle opada i zaczyna się stromy wąwóz...

– Pamiętam.

– Most jest na tym wąwozie.

– A gdzie są ich placówki? – Jedna jest w tym tartaku, co go widzicie. Młody człowiek, który badał teren, wyjął lornetkę z kieszeni spłowiałej flanelowej koszuli barwy khaki, przetaił szkła chustką i pokręcił soczewki, aż ukazały mu się nagle wyraźnie deski tartaku.

Zobaczył drewnianą ławkę przy wejściu, ogromną stertę trocin za otwartą szopą, gdzie była piła tarczowa, i kawałek koryta, po którym spuszczano pnie drzew ze zbocza góry na drugim brzegu. W szklach widział wyraźnie gładką powierzchnię potoku, a poniżej miejsca, gdzie woda załamywała się spadając z tamy, unosił się na wietrze pył wodny.

– Tam nie ma żadnego posterunku.

– Z tartaku idzie dym – odparł stary. – Poza tym wisi na sznurze bielizna.

– To zauważyłem, ale nigdzie nie widzę wartownika.

– Może jest gdzieś w cieniu – wyjaśnił stary. – Tam teraz gorąco. Pewnie siedzi w cieniu po tej stronie, której stąd nie widać.

– Możliwe. A gdzie jest następna placówka?

– Poniżej mostu. W domku dróżnika, na piątym kilometrze od szczytu przełęczy.

– Ilu ich tam jest? – Wskazał tartak.

– Ze czterech i kapral.

– A na dole?

– Więcej. Dowiem się

Źródło: Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, tłum. B. Zieliński, Wrocław 1988, s. 3–4.



Pablo Picasso, *Guernica*, 1937

Obraz Picassa jest wyrazem hołdu złożonego baskijskiemu miastu Guernica, które 26 kwietnia 1937 zostało zbombardowane przez niemiecki korpus Legion Condor, wchodzący w skład Luftwaffe. Podczas hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939) miasto opowiedziało się po stronie lewicowego rządu republikańskiego.

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Opowieść o wojnie?

Analiza tego fragmentu prowadzi do zaskakujących wniosków. Nie ma tu ani słowa o toczącej się wojnie. Na to, że może o nią chodzić, naprowadza czytelnika słowo „posterunek”: pojawia się pod koniec dialogu, ale nawet ono nie sugeruje, że jest to opowieść o wojnie. Pierwsza wyraźna sugestia, że we fragmencie może chodzić o obiekt wojskowy, pojawia się, kiedy stary człowiek mówi, że jest ich tam „czterech i kapral”. Dopiero słowo „kapral” sytuuje utwór w kontekście wojskowym bądź wojennym. Przykład ten doskonale obrazuje sposób prowadzenia narracji przez pisarza: cechują ją oszczędność i minimalizm. I jedna z najważniejszych właściwości: obiektywizm.

Dziennikarz, zdając relację z rozgrywającej się na jego oczach wojny, nie powinien być stronniczy. To chciał Hemingway uzyskać w swojej prozie artystycznej. Przedstawiał suche fakty tak, by to czytelnik sam dokonał oceny moralnej i etycznej bohaterów oraz ich działań. Tak jakby zadaniem autora było ustawienie aktorów na scenie i odpowiednie ich oświetlenie. To właśnie teoria „góry lodowej” albo, jak czasami nazywał ją pisarz, „teoria omijania”. W tym drugim określeniu Hemingway podkreślał fakt, że autor wie o swoich postaciach wszystko, a to, co pomija podczas opisu danej postaci, najbardziej uwypukla jej cechy i powody, którymi się kieruje. Inaczej mówiąc, kiedy patrzy się na jakąkolwiek postać z prozy Hemingwaya, należy w pierwszej kolejności zadać sobie pytanie, czego pisarz o niej nie powiedział.

Ernest Hemingway

Komu bije dzwon

“ Był to piękny koń, który wyglądał tak, jak gdyby zstąpił z obrazu Velasqueza.

– Wszystkie są dobre – odparł Pablo. – Znacie się na koniach?

– Tak.

– To lepiej – powiedział Pablo. – Widzicie jakąś wadę w którymś z nich?

Robert Jordan wiedział, że w tej chwili jego papiery sprawdzane są przez człowieka, który nie umie czytać. Konie wciąż stały z podniesionymi łbami i patrzyły na swego pana. Robert Jordan prześliznął się między dwiema linkami ogrodzenia i klepnął bułanego po zadzie. Oparł się plecami o liny patrzając, jak konie obiegają wkoło zagrodę; przyglądał się im jeszcze chwilę, kiedy stanęły, po czym schylił się i przełaził z powrotem na zewnątrz.

– Gniada kuleje na prawą tylną – powiedział do Pabla nie patrząc na niego. – Ma pęknięte kopyto i chociaż w najbliższym czasie pewnie jej się to nie pogorszy, jeżeli będzie dobrze podkuta, jednak może się wykończyć chodząc dużo po twardym.

– Miała już takie kopyto, kiedyśmy ją wzięli – odrzekł Pablo.

– Najlepszy koń, jakiego macie, ten ogier-kasztan z białą strzałką, ma na górnej części nadpęcia obrzmienie, które mi się nie podoba.

– To głupstwo – odpowiedział Pablo. – Nabił to sobie trzy dni temu. Gdyby coś miało z tego być, już by się okazało. Ściągnął brezent z siodeł i pokazał je. Były tam dwa zwykłe siodła vaquerów czyli pasterzy, podobne do amerykańskich, jedno bardzo ozdobne siodło vaquera z ręcznie wytłaczanej skóry, o ciężkich strzemionach z ochraniaczami, i dwa czarne, wojskowe.

– Ubiliśmy dwóch *guardia civil* – powiedział Pablo wyjaśniając pochodzenie wojskowych siodeł.

– To gruba zwierzyna.

– Zsiedli z koni na drodze między Segowią i Santa Mara del Real, żeby sprawdzić papiery jakiegoś woźnicy. Udało nam się ich ubić nie raniąc koni.

- Dużo gwardzistów cywilnych zabiliście? – spytał Robert Jordan.
- Kilku – odrzekł Pablo. – Ale tylko tych dwóch bez szkody dla koni.

Źródło: Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, tłum. B. Zieliński, Wrocław 1988, s. 20.

To bardzo charakterystyczny dla tej powieści fragment. Hemingway bowiem mimochodem wplata pomiędzy opowieść o koniach informację, w jaki sposób je zdobyto. Pogarda, jaką okazuje Pablo wobec policji, która w większości opowiedziała się za **faszystami** Franco, objawia się jednym, pozornie niewinnym, sformułowaniem. Pablo mówi „ubiliśmy”, a nie „zabiliśmy” policjantów. Ubija się zazwyczaj zwierzęta w rzeźni. Mówi się „ubojnia”, by uniknąć słowa „rzeźnia”. Ten zabieg pokazuje mistrzostwo prozy Hemingwaya: jedno niewielkie przesunięcie semantyczne – zamiana zabicia na ucie – pokazuje całe okrucieństwo tej wojny. Żeby zabić człowieka, trzeba go potraktować jak zwierzę. I kiedy Robert Jordan powiada: „to gruba zwierzyna”, potwierdza, że i on w faszystach nie widzi ludzi.



Członkowie Falangi, hiszpańskiej partii faszystowskiej, w Saragossie, 1936

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Słownik

fasyzm

(wł. *fascismo*) – ideologia skrajnie nacjonalistyczna i rasistowska; też: totalitarna forma rządów oparta na tej ideologii

realizm

(fr. *réalisme*) – w literaturze prąd spopularyzowany w prozie II połowy XIX wieku, dążący do jak najwierniejszego odzwierciedlenia świata znanego czytelnikowi z codzienności.

Realisci opisywali wydarzenia, bohaterów i ich egzystencję w sposób reprezentatywny dla przedstawionej w utworze grupy społecznej

Prezentacja multimedialna

Polecenie 1

Zapoznaj się z prezentacją multimedialną. Następnie wskaż motywy, które mogły być inspirujące dla pisarzy obserwujących wojnę domową w Hiszpanii.



Generał Francisco Franco z prezydentem USA Dwightem D. Eisenhowerem

Źródło: domena publiczna, Wikipedia Commons.

Materiał audio dostępny pod adresem:

<https://zpe.gov.pl/b/PSqM7sw4l>

Generał Franco i wojna domowa w Hiszpanii

„W ideologicznym pojęciu konfliktu faszyci wyraźnie nawiązywali do średniowiecza, a głównie do jego rycerskich założeń. Generał Franco inspirował się dokonaną przez Unamuna i Maeztu interpretacją fanatycznego

Don Kichota, głosił, że jego armia broni religii katolickiej i świata dawnych wartości »podobnie jak Don Kichot, z jego męstwem i entuzjazmem«. Cała frankistowska propaganda zaczęła posługiwać się zniekształconym obrazem błędnego rycerza, [...] gotowego walczyć z heroizmem i ślepą wiarą w mistyczno-religijne ideały przeszłości. [...] Wojna domowa w subiektywnym odczuciu generała była wielką, idealistyczną walką o lepszy świat, obroną wiary przed ludźmi »bez Boga«, oraz obroną ojczyzny przed »anty-Hiszpanią«.

Źródło: Eugeniusz Górski, *Hiszpańska refleksja egzystencjalna*, Wrocław 1979, s. 206–208.



Ruiny Guerniki

Źródło: domena publiczna, Wikipedia Commons.

Układ relacji politycznych w krainie flamenco tuż przed rokiem 1936 pogarszał się z dnia na dzień, coraz częściej dochodziło do aktów agresji zarówno ze strony republikańców jak i ze strony prawicy. Już w czerwcu sytuacja urosła do niekontrolowanych rozmiarów. Mnożyły się fale strajków, różnego typu incydenty, ziemia przejmowana przez chłopów w ramach reformy rolnej często zagarniana była pod hasłem: »żniwa z bronią w ręku«. Równolegle ze strajkami i polaryzacją społeczeństwa trwały przygotowania generałów, pułkowników, karlistów oraz Falangi do zamachu stanu i, jak twierdzili przedstawiciele tych stron, wyzwolenia Hiszpanii ze stanu anarchii i chaosu, jaki wówczas panował. Okolicznością, jaką rebelianci wykorzystali do wybuchu rewolty, było zamordowanie 13 czerwca 1936 roku przez republikańską gwardię José Calvo Sotelo, czołowego polityka konserwatywnego. Za początek wybuchu wojny domowej uznaje się ogłoszenie przez generała Franco 18 lipca 1936 roku stanu wojennego na Wyspach Kanaryjskich. [...] Niespełna po dwóch dobach, o świcie w płomieniach powstania stanęła cała Hiszpania. Wydarzenia następowały po sobie w błyskawicznym tempie. Choć w początkowych tygodniach panowała pewna anarchia, powoli utworzyły się dwa fronty.

Strona liberalno-socjalistyczna stanęła twarzą w twarz ze stroną reakcyjno-faszystowską. Pierwotnie w sporze szokowało okrucieństwo rewolucjonistów, sytuacja uległa zmianie po zbombardowaniu Guerniki, kiedy Legion niemieckiego lotnictwa o nazwie Kondor zniszczył doszczętnie miasto, a Rewolucjoniści musieli przejść do defensywy. Obóz Franco [...] był zdecydowanie bardziej jednolity niż Republikańców, podziały, jakie panowały w obozie republikańskim doprowadziły również do wojny domowej (między komunistami a ich antagonistami). Zacięte boje, które toczyli oni między sobą, były równie intensywne jak walki z ich wspólnym wrogiem – Franco.

„[...] Wracając jednak do samego przebiegu walk, wojna domowa, która stała się już codziennością, była »wojną kolumn«, charakteryzowała się dużą manewrowością, brakiem stałych linii frontu, niewielkimi, lecz silnie uzbrojonymi oddziałami. Była to wojna, podczas której rozpętał się straszliwy terror; liczba rozstrzelanych kobiet i mężczyzn szła w tysiące. Na pytanie jednego z dziennikarzy o powód tak krwawych represji Yague, jeden z dowodzących rebeliantów odpowiedział: »A jak pan myśli, miałem wlec ze sobą 4000 czerwonych jeńców, kiedy droga była mi każda godzina? A może powinienem ich zostawić na tyłach, żeby ponownie zaczerwienili miasto?«. Dowodzi to, że prewencyjna kontrrewolucja wywołana w obozie prawicy przyjęła sobie za cel fizyczną eliminację przeciwnika. Zresztą i po jednej, i po drugiej stronie dochodziło do masakr o przerażających rozmiarach. [...] śmierć po obu stronach poniosło 150 000 osób, nie licząc jakichś 30 000 rozstrzelanych po 1 kwietnia 1939 roku, aby zrozumieć dlaczego, mówiąc o wojnie domowej w Hiszpanii, tak często używa się sformułowania »brutalna«. Podczas hiszpańskiej wojny domowej zginęło około 1 miliona ludzi, kraj został doszczętnie zrujnowany: zniszczono 300 tysięcy mieszkań i domów, ponad 200 wsi zostało częściowo i całkowicie zrujnowanych, poważnie uszkodzono ponad 40% dróg. [...] Warto w tym miejscu podkreślić, że masowych zbrodni dopuszczały się obie strony, jednakże właśnie w obozie frankistowskim były realizowane odgórnie, mieściły się w koncepcji prowadzenia wojny, traktowano je jak »wojenną konieczność«. Oddziały Franco pustoszyły republikańskie wioski, dziesiątkowały mężczyzn i gwałciły kobiety, wypisując później na murach domów: »Będą rodziły faszystów«”.

Źródło: Maria Joanna Wyrostek, *Hiszpania za czasów generała Franco*, Kraków 2009, s. 20–21.



Oblężenie Alkazaru w Toledo, 1936

Źródło: domena publiczna, Wikipedia Commons.



Federico García Lorca, hiszpański poeta i dramaturg, zginął w wojnie domowej w Hiszpanii. Na zdjęciu w 1936 r.

Źródło: domena publiczna, Wikipedia Commons.

Była to wojna nazywana przez niektórych wojną pisarzy. Brali w niej bowiem udział: Pablo Neruda, Ernest Hemingway, George Orwell czy Andre Malraux, zginęli Federico Garcia Lorca i Miguel Hernandez – wielcy hiszpańscy poeci.

„Przykładem tych skrajnych i przeciwstawnych legend są światowej klasy dzieła wybitnych artystów. Opowieść o szlachetnej walce Republikanów

odnajdujemy w *Komu bije dzwon* Hemingwaya czy w filmie *Casablanca*. W *Guernice* Picassa alegoria przedstawia cierpienie cywilnych ofiar frankistowskiego barbarzyństwa, wszelkie deformacje oraz metafizyczny charakter dzieła jest jedną z głównych atrakcji oglądanych w muzeum Reina Sofia w Madrycie. Z drugiej strony istnieje faszystowska legenda prezentująca mocnego człowieka (Franco), który obronił Hiszpanię przed komunizmem i anarchią, czy też obrońcą ponad 46 tysięcy Żydów i człowieka, który zapobiegł ich całkowitej zagładzie”.



George Orwell, amerykański pisarz, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii,
Źródło: domena publiczna, Wikipedia Commons.

„Natomiast antystalinowska legenda – głównie upamiętniona dzięki Orwellowi, opowiada o NKWD i ich tysięcznych ofiarach wśród anarchistów, socjalistów i trockistów. Jest również wciąż żywa legenda o amerykańskim koncernie naftowym Texaco, który ponoć dostarczał ropę czołgom Franco, oraz wciąż zastanawiają podejrzenia co do zachowania Hermanna Göringa, który z jednej strony wysłał do Hiszpanii Legion Condor, a z drugiej potajemnie sprzedawał broń Republikanom. Po dziś dzień wojna domowa jest inspiracją, jej motyw niedawno wykorzystał Guillermo del Toro w »Labiryncie Fauna«, gdzie w baśniowej aurze, pięknym, a zarazem przerażającym świecie przedstawiona jest walka republikańskiej partyzantki i niszcząca siła faszyzmu”.

Maria Joanna Wyrostek, *Hiszpania za czasów generała Franco*, Kraków 2009, s. 25.



Polscy ochotnicy w wojnie domowej w Hiszpanii

Źródło: domena publiczna, Wikipedia Commons.

W powieści Hemingwaya *Komu bije dzwon* można znaleźć polskie wątki. Golz — pod nazwiskiem tym sportretował Hemingway generała Karola Świerczewskiego, używającego w czasie wojny hiszpańskiej pseudonimu Walter. W latach 1936—1938 walczył on w szeregach hiszpańskiej armii republikańskiej.

— Wysładzenie tego mostu to jeszcze nic — powiedział wtedy Golz wskazując mu ołówkiem miejsce na wielkiej mapie. Światło lampy padało na jego ogoloną, poznaną bliznami głowę.

— Rozumiecie?

— Tak. Rozumiem.

— Absolutnie nic. Samo wysadzenie mostu nic nie daje.

— Tak jest, towarzyszu generale.

— Most trzeba wysadzić o ustalonej godzinie, obliczonej według czasu wyznaczonego na natarcie. Wy to oczywiście rozumiecie. Wasza rzecz, jak to zrobić. Golz spojrzał na ołówek i postukał się nim w zęby. Robert Jordan milczał.

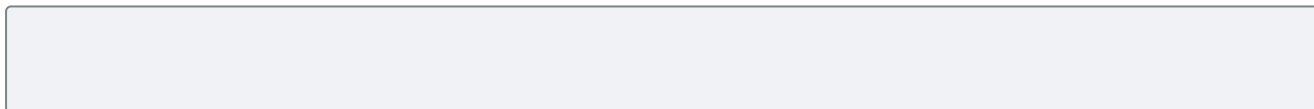
Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon*, tłum. B. Zieliński, Wrocław 1988, s. 8.

Polecenie 2

Zredaguj wypowiedź pisemną na około 200 wyrazów, w której odniesiesz się do słów Niccolò Machiavellego: „Dwa są sposoby prowadzenia walki: jeden - prawem, drugi - siłą; pierwszy sposób jest ludzki, drugi zwierzęcy”.

Polecenie 1

Zapoznaj się z audiobookiem, a następnie wyjaśnij, jakie były dylematy moralne umierającego bohatera powieści *Komu bije dzwon* Ernesta Hemingwaya.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PSqM7sw4I>

Wszyscy odjechali i został sam, oparty plecami o drzewo. Popatrzał na zielone zbocze, na którym siwy koń leżał tam, gdzie go dostrzelił Agustin, i dalej, na szosę i lasy poza nią. Potem spojrzał na most i drugi brzeg wąwozu i chwilę obserwował ruch przy moście i na szosie. Widział teraz ciężarówki zgromadzone w dole, na drodze. Między drzewami prześwitywała ich szara barwa. Przeniósł znowu wzrok w to miejsce, gdzie szosa zbiegała ze wzgórza. Już niedługo przyjdą – pomyślał. Pilar zaopiekuje się nią jak najlepiej. To pewne. Pablo musi mieć jakiś rozsądny plan, bo inaczej by nie próbował. Nie masz co się martwić o Pabla. A o Marii lepiej nie myśleć. Staraj się uwierzyć w to, coś jej powiedział. Tak będzie najlepiej. Zresztą któż mówi, że to nieprawda? Przecież nie ty. Nie mówisz tego, tak samo jak nie powiesz, że nie było rzeczy, które były. Zachowaj teraz tę wiarę. Nie rób się cyniczny. Czasu już mało, a Marię dopiero co wyprawileś w drogę. Każdy robi, co może. Dla siebie nie jesteś w stanie nic zrobić, ale za to dla kogoś innego. No cóż, przeżyliśmy całe nasze szczęście w cztery dni. [...]

Chyba już lepiej się położyć – pomyślał. – Ulokuj się jakoś tak, żeby się na coś przydać, zamiast tu siedzieć pod drzewem jak włóczęga. Masz wielkie szczęście. Dużo jest rzeczy gorszych od tego. Każdy człowiek musi kiedyś przez to przejść. Chyba się nie boisz, jeżeli już wiesz, że tak musi być? Nie – odpowiedział sobie szczerze. – Ale całe szczęście, że mi zmiażdżyło nerw. Nawet nie czuję, że tam coś jest poniżej złamania. Dotknął dolnej części nogi i wydało mu się, że to nie jego ciało. Spojrzał znowu na zbocze wzgórza i pomyślał: Ciężko mi odchodzić, nic więcej. Ciężko mi bardzo i mam nadzieję, że zrobiłem tu coś dobrego. Próbowałem w miarę tych zdolności, jakie miałem. Jakie mam, chcesz powiedzieć. Niech będzie: jakie mam. Od roku walczyłem o wszystko to, w co wierzyłem. Jeżeli zwyciężymy tutaj, zwyciężymy wszędzie. Świat jest

wspaniały i godny walki i bardzo mi ciężko z nim się rozstać. Miałeś wielkie szczęście, że tak dobrze przeżyłeś życie – powiedział do siebie. – Twoje życie było nie gorsze niż dziadka, chociaż krótsze. Te ostatnie dni sprawiły, że twoje życie było tak dobre, jak rzadko. Nie powinieneś narzekać, jeżeli ci się tak poszczęściło. [...]

No, obróć się, Jordan. [...] Chwycił obiema rękami lewą nogę i położywszy się pod drzewem, o które się przedtem opierał plecami, odciągnął ją mocno do dołu, ku stopie. Potem leżąc płasko na wznak i odciągając nogę, żeby złamany koniec kości nie przebił ciała na udzie, zaczął powoli okręcać się wkoło na krzyżu, dopóki nie znalazł się głową w dół stoku. Wtedy trzymając oburącz złamaną nogę, wyciągniętą w kierunku szczytu wzgórza, przycisnął mocno prawą podeszwą lewą stopę od strony wewnętrznej i przekręcił się, zlany potem, na twarz i piersi. Podniósł się na łokciach, lewą nogę odsunął do tyłu obiema rękami i mocnym, wyłożonym pchnięciem prawej stopy, i już był gotów. Pomacał palcami lewe udo i stwierdził, że wszystko w porządku. Kość nie przebiła skóry, a złamany koniec tkwił teraz głęboko w mięśniu. Musiało rzeczywiście zmiażdżyć duży nerw, kiedy ten przekłuty koń zwałił mi się na nogę – pomyślał. – Naprawdę wcale nie boli. Tylko przy niektórych zmianach pozycji. Wtedy, jak kość coś tam nakłuwa. Widzisz? – powiedział do siebie. – Widzisz, co to znaczy mieć szczęście? Wcale ci nie było trzeba pogromcy olbrzymów. Sięgnął po pistolet maszynowy, wyjął z magazynka zacisk, pomacał w kieszeni, żeby sprawdzić, czy są tam pozostałe, otworzył zamek i zajrzał do lufy, wsunął zacisk na powrót w żłobki magazynka i kiedy ten zaskoczył, popatrzał na stok.

[...] Chciałbym, żeby już przyszli – pomyślał. – Nie chcę, żeby mi się zmąciło w głowie, zanim nadejdą. Jak myślisz, komu jest łatwiej? Tym, co mają religię, czy takim, którzy to biorą po prostu? Dla tamtych to jest duża pociecha, a my przecież wiemy, że nie ma czego się bać. Złe jest dopiero poczucie utraty. Umieranie jest straszne tylko wtedy, kiedy trwa długo i jest tak bolesne, że upokarza człowieka. Na tym polega twoje szczęście, widzisz? Nie spotka cię nic podobnego.

[...] Och, niech już przyjdą – pomyślał. – Nie chcę robić tego samego, co ojciec. Zrobię, jeżeli będzie trzeba, ale wolałbym nie musieć. Jestem temu przeciwny. Nie myśl o tym. Nie myśl w ogóle. [...] Noga bolała go teraz strasznie. Ból zaczął się nagle razem z puchnięciem, kiedy się przedtem poruszył, i Robert Jordan pomyślał: Może by to zrobić od razu? Zdaje się, że nie bardzo dobrze znoszę ból. Słuchaj, jeżeli to teraz zrobię, nie zrozumiesz mnie źle, prawda? Do kogo ty mówisz? Do nikogo – odpowiedział sobie. – Może do dziadka. Nie. Do nikogo. Och, cholera jasna, chciałbym, żeby już przyszli. Słuchaj, może będę musiał to zrobić, bo jeżeli stracę przytomność albo co, będę do niczego i kiedy mnie ocucą, zaczną zadawać masę pytań i robić mi różne rzeczy, a to nie jest dobre. Dużo lepiej nie dopuścić do tego. Więc czy nie słuszniej zrobić to od

razu, żeby już było po wszystkim? [...] Nie mogę dłużej czekać – powiedział. – Jeżeli będę dłużej czekał, zemdleję. Wiem, bo już trzy razy czułem, że się zaczynało, i tylko jakoś to powstrzymałem. Udało mi się. Ale nie wiem już nic więcej. Pewnie masz wewnętrzny krwotok z tego miejsca, które w środku przebiła kość udowa. Szczególnie przy tym przekręcaniu się na brzuch. Dlatego puchnie i to cię osłabia i zamracza. Byłoby zupełnie w porządku zrobić to teraz. Naprawdę, mówię ci, że byłoby w porządku. Ale jeżeli zaczekasz i zatrzymasz ich choćby chwilę albo po prostu zastrzelisz oficera, możesz tym wszystko odmienić. Jedna dobrze zrobiona rzecz może... Dobrze – powiedział. Leżał bez ruchu i starał się utrzymać w sobie to, co usuwało się spod niego, jak czasem usuwa się śnieg na górskim zboczu, i powiedział już zupełnie spokojnie: Więc niech wytrwam, dopóki nie przyjdą. Szczęście nie opuszczało Roberta Jordana, bo właśnie w tej chwili zobaczył kawalerię wynurzającą się z lasu i przecinającą szosę. Patrzył, jak wjeżdżali na zbocze. [...] Oficer, który w tej chwili ruszył kłusem śladami koni bandy, musiał przejechać o dwadzieścia metrów poniżej miejsca, gdzie leżał Robert Jordan. Na tę odległość nie mogło być żadnej trudności. Oficerem tym był porucznik Berrendo. [...] jechał pod górę wpatrując się w ślady, a jego szczupła twarz była poważna i chmurna. Swoją automatyczny pistolet trzymał w poprzek siodła, oparty o zagięcie lewej ręki. Robert Jordan leżał za drzewem i usilnie, w skupieniu, starał się opanować, żeby mu ręce nie drżały. Czekał, aż oficer dojedzie do oświetlonego słońcem miejsca, gdzie na zielonym stoku łąki zaczynały się pierwsze drzewa sosnowego lasu. Czuł, jak serce mu bije o pokrytą igliwem leśną ziemię.

Polecenie 2

Scharakteryzuj styl narracyjny, jakim posługuje się Ernest Hemingway.

Ćwiczenie 1

Wybierz z poniższych zdań te, które charakteryzują narratora przytoczonego fragmentu powieści *Komu bije dzwon* Ernesta Hemingwaya. Zaznacz poprawne odpowiedzi.

☐

Narrator prowadzi rozmowę sam ze sobą, ale z powodu zbliżającej się śmierci wydaje mu się, że w dialogu bierze udział ktoś jeszcze.

☐

Uczestnikiem rozmowy jest zmarły dziadek narratora.

☐

Narrator i bohater to ta sama osoba.

☐

Narrator w niektórych partiach tekstu wypowiada się w imieniu jakiejś zbiorowości, stosując pierwszą osobę liczby mnogiej.

Ćwiczenie 2

Zaznacz poprawne zakończenie zdania. Opis śmierci Roberta Jordana: wzgórze i drzewo, pod którym umiera samotny wojownik, wspomnienie dobrze przeżytego życia, zwrócenie się twarzą do nieprzyjaciół, kojarzy się z opisem śmierci:

☐

Tristana, bohatera średniowiecznej legendy

☐

Rolanda, bohatera średniowiecznej *chanson de geste*

☐

Chrystusa

☐

bohaterów legend arturiańskich

☐

Don Kichota, bohatera sparodiowanego przez Cervantesa romansu rycerskiego

Dla nauczyciela

Przedmiot: Język polski

Temat: Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon* jako studium psychologiczne świadka okrucieństw wojny. Wojna domowa w Hiszpanii

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

6) tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach gatunkowych: wypowiedź o charakterze argumentacyjnym, referat, szkic interpretacyjny, szkic krytyczny, definicja, hasło encyklopedyczne, notatka syntetyzująca;

IV. Samokształcenie.

1. rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;

2. porządkuje informacje w problemowe całości poprzez ich wartościowanie; syntetyzuje poznawane treści wokół problemu, tematu, zagadnienia oraz wykorzystuje je w swoich wypowiedziach;

6. wybiera z tekstu odpowiednie cytaty i stosuje je w wypowiedzi;

Cele lekcji. Uczeń:

- wskazuje przyczyny wybuchu wojny domowej w Hiszpanii,
- interpretuje fragmenty powieści Ernesta Hemingwaya *Komu bije dzwon*,
- charakteryzuje dylematy moralne umierającego bohatera powieści Hemingwaya,
- analizuje polskie wątki w powieści *Komu bije dzwon*.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- rozmowa kierowana;
- z użyciem e-podręcznika;
- odwrócona klasa.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- e-podręcznik;
- tablica interaktywna lub rzutnik;
- komputery z dostępem do internetu dla uczniów;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał „Ernest Hemingway, *Komu bije dzwon* jako studium psychologiczne świadka okrucieństw wojny. Wojna domowa w Hiszpanii”. Uczestnicy zajęć zapoznają się z fragmentem prozy w e-materiale: *Komu bije dzwon*. Przygotowują się do omówienia tekstu, szukając informacji na temat kontekstu biograficznego i/lub historycznoliterackiego. Wybrane osoby mogą zebrać potrzebne wiadomości do wstępnego rozpoznania tekstu. Będą pełniły rolę ekspertów.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel zapisuje na tablicy cytaty z *Medytacji XVII* Johna Donna: „[...] Dlatego nigdy nie pytaj, komu bije dzwon; bije on tobie”. Prosi uczniów, by zinterpretowali to zdanie. Następnie uczniowie dyskutują nad znaczeniem tytułu powieści Ernesta Hemingwaya.
2. Podanie celu i tematu zajęć.

Faza realizacyjna:

1. **Prezentacje uczniów.** Część właściwa lekcji zaczyna się od prezentacji efektów pracy w domu wybranych uczniów. Pozostali uczniowie zadają pytania prezentującym oraz uzupełniają informacje.
2. **Praca z multimediami.** Uczniowie zapoznają się z medium w sekcji „Prezentacja multimedialna”. Tworzą notatkę podsumowującą wiadomości w materiale. Następnie wykonują polecenie: 1.
3. Nauczyciel odtwarza zamieszczony w e-materiale audiobook. Uczniowie, pracując w parach, wykonują związane z nim polecenia 1 i 2 oraz ćwiczenia 1 i 2. Po upływie określonego czasu wskazane osoby przedstawiają propozycje odpowiedzi. Nauczyciel weryfikuje poprawność wykonania zadań.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel zawiesza na tablicy dwa plakaty z narysowanym koszem i walizką. Rozdaje uczniom po dwie karteczki samoprzylepne. Prosi, aby uczniowie zapisali na jednej z nich, przemyślenia, które zabiorą z sobą po zajęciach; na drugiej to, czego nie akceptują. Jedna osoba odczytuje zapisy przy walizce i koszu

Praca domowa:

1. Zredaguj wypowiedź pisemną na około 200 słów, w której odniesiesz się do słów Niccolò Machiavellego: „Dwa są sposoby prowadzenia walki: jeden – prawem, drugi – siłą; pierwszy sposób jest ludzki, drugi zwierzęcy”.

Materiały pomocnicze:

- Bożena Chrzastowska, *Autor – dzieło – poetyka. Problemy interpretacji w szkole*, w: *Metodyka literatury*, tom 2, wybór i oprac. J. Pachecka, A. Piątkowska, K. Sałkiewicz, Warszawa 2002.
- Michael Reynolds, *Hemingway. Człowiek i pisarz*, Warszawa 2014.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Prezentacja multimedialna” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.